Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 1 stycznia 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł·
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 1. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII.

Nowy Rok.

Idzie nieznany, tajemniczy Nowy Rok...

Za starym na wieki zamkną się podwoje... Siła od człowieczej wyższa, zepchnie go w niezgłębioną, bezdenną przepaść. Idzie nieznany tajemniczy...

Idzie otulony ludzkich marzeń, zamysłów i pragnień tęczami, wykołysany miljonem tęsknot. Wszyscy pragną w nim widzieć to, czego nie dał poprzednik, pragną widzieć góry swych życzeń, dotąd nie spełnionych.

W przestrzeni dalekiej, nieuchwytnej, w przestworzach niewidzialnych zapada zasłona. Zszarzała, spłowiała, a na jej miejsce pojawia się przejasny i barwny dzień, na który czekają wielcy i mali, bogaci i nędzarze, czeka ludność z niepokojem, trwogą i nadzieją...

I cóż ma się zmienić w ścieżynie życia naszego, że sypiemy hojnie całemi garściami życzeń? zmieni się tylko jedna, martwa cyfra w szeregu czterech.

Bo jutro?

Nie wszyscy wierzą, by lepiej było. Zimne doświadczenie ludzi starszych ryje im na czole: niewiarę!

Tu bowiem na ziemi trzeba tajemne trącać struny i pieśni śpiewać tajemne, co nieraz bólem w duszy dźwięczą i skargą wołają okrutną, trzeba walczyć ze stu ramionami ukrytego zawsze dziwotworu.

Nowy idzie rok... Lecz nic nie niesie, nic nie przyrzeka, a tylko bierze to, co znajduje i co na falach przeszłości unosi.

Wszak on ma przynieść ludzkości to, czego ona potrzebuje, pragnie — ale niestety ludzie muszą to wszystko zdobyć, to wszystko wykuć i wykrzesać!

Idzie więc Nowy Rok, ale życie idzie nowe, posuwa się rączo naprzód i nie wraca już nigdy!

Lata idą całe, niby owe słupy przydrożne które choć znaczą odległość, nie zmieniają niczem drogi, nieraz kamienistej i wyboistej. I życie też człowiecze, to nie cudny poemat, ale łańcuch niedoli, bólu i cierpienia, ścieżka łez gorzkich, zwątpienia, a czasem nawet rozpaczy z którą rozmawiać może tylko akord silnej woli. Uczyć się cierpienia, a nie narzekać, bo cierpienie jest nader ważnym czynnikiem ewolucyjnym, nie należy mu nigdy złorzeczyć. Cierp, a myśl! powiedzenie Byrona.

Prawda, są chwile w życiu ludzkiem nawet krucze... Wtedy miałoby się ochotę szukać miejsc gdzieś dalekich, a bezpiecznych, gdzie złość ludzka nie sięga ... postawić dom samotny na wzdętych falach morza, na gór wierzchołkach lub wichrów poszumie.

Byłaby to w istocie ciekawa sadyba człowiecza, wolna od obłudy, zawiści niecnej i jadu kąśliwego!

Każdego roku otwiera się przed nami olbrzymia przestrzeń dwunastu miesięcy, a gdy ona znika i rok się kończy, spostrzegamy, że jesteśmy ubożsi, smutniejsi, a tak rzadko szczęśliwi.

Szczęście — ładne słowo — każdy natomiast je inaczej rozumie. Czy jest na ziemi szczęście bezwględne? chwilowe zadowolenie ludzkie. Szukać szczęścia? — daremny trud. Pięknie mówi poeta:

Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że najmędrszy z nich nie wie
Gdzie się szczęście znajduje.

Przeto i ja nie wiem — i my wszyscy razem. Zdaje się tylko człowiekowi, że sława, majątek, dostojeństwa, to lub owo marzenie, czy też życzenie przyniosłoby mu „szczęście" względnie zadowolenie. Może na małą chwilę, ale nigdy więcej! I wpatrujemy się w zagadkową dal i mimo wszystko wołamy radośnie i z uniesieniem: Nowy, nieznany, tajemniczy Rok idzie.

A wieść o tem niby ciepła fala zalewa i ożywia duszę. Wierzę bowiem, że chwasty niesłusznych krzywd, zawiści, obłudy wkrótce zaginą i popłynie nowy żywota zdrój... Posiewy ducha zakwitną, a sprawy ludu polskiego pokryją się runią nadziei.

Chwile chmurne lecz górne zwiastują rzeczywistość. Biegną liczne strumienie ożywczego światła. Wątpiącym i słabym przybywa więcej siły, wszyscy silniej dążyć będziemy do wspólnie wytkniętego celu — do twórczego i wartkiego, a głębokiego pędu, trudu pracy narodowej, każdy na swoim stanowisku właściwem.

Każdy wedle sił swoich winien Ojczyźnie poświęcać najlepsze. Bo cel ten jest silnym węzłem myśli podniosłych, uczuć szlachetnych i serc gorących narodu.

W tym Nowym Roku trzeba nam również pozbyć się wad naszych, sobkostwa, partyjnictwa. Walić nam trzeba młotem i za wszelką cenę zdusić hydrę zła piekielnego! Inaczej bowiem nie dla nas będzie ten Rok Nowy, bo zmieni się tylko martwa cyfra w szeregu czterech i zaśni blaskiem promieni słonecznych.

Przez zwątpienie — Jutrzenna ruń nadziei idzie.

I jak dawniej naród wołał z pełnych piersi za poetą „niech idą w zapomnienia niewoli gnuśne pęta", tak dzisiaj wołajmy radośnie — w tym nowym Roku, co idzie — Salus Reipublicae, suprema lex esto!

Prawem najwyższem — dobro Państwa!

Tadeusz Myszka.

Niezdrowe senzacje.

Świąteczny numer, ale nie żydowski tygodnika obfitował w wiele senzacyj na pociechę Tarnowa, aby ten czas bezczynności, czy odpoczynku świątecznego okrasić tak chętnie widzianą na miejscowym bruku plotką. Wszystko jedno, czy te senzacje są zdrowe, czy prawdziwe, czy obdzierające godność ludzką pewnych dla Tygodnika niewygodnych osób. Każda metoda jest tutaj dobra, choćby ją później przyszło odwołać.

Ale efekt chwilowy — wywołanie pewnych ujemnych wrażeń, pozostanie w duszach ludzkich — tak się zawodowym oszczercom wydaje.

Mylą się Panowie Redaktorzy Tygodnika, że szastanie podłych oszczerstw ostatniego gatunku, zgromadzą w opinji publicznej zapas niezadowolenia, który w odpowiedniej chwili, da się zdyskontować, dla ich i im wiadomych celów.

Cele te są jasne dla wszystkich, bo zdają sobie przecież czytelnicy, którzy to pisemko muszą czytać, że walka prowadzona samemi oszczerstwami i kalumniami — do dobrych celów nie wiedzie, ani też kierowników takiej polityki nie podnosi w opinji miasta.

Ta skarbonka oszczędności złożona w ten sposób przez Tygodnik, może służyć jedynie za dowód, że tego rodzaju ludzi trzeba nietylko niedopuszczać do społecznych stanowisk, ale obowiązkiem społecznym jest każdego prawego obywatela — ten gatunek rodzaju ludzkiego bezwzględnie tępić dla dobra całej ludzkości!

Nie chcemy być gołosłowni, rzucając te ciężkie zarzuty w stronę Tygodnika i ludzi ten kierunek polityki miejskiej reprezentujących.

W ostatnim n-rze świątecznym Tygodnika, ukazały się dwa artykuły, wymierzone w „zaczarowany" „ratusz".

Że dla sjonistów obecny ratusz jest „zaczarowany", to nietrudno się domyśleć: **Ich tam niema!** Wobec tego wszystko jest złe, funta kłaków nie warte, choć opinia miasta inaczej obecny stan na Ratuszu ocenia i dobrze się w tych sprawach orjentuje.

Nie staramy się ludziom rządzących miastem podchlebiać, ale każdy, z kim o sprawach miasta rozmawia się, przyznaje lojalnie, że obecni włodarze miasta lepkich rąk nie mają i rządzą miastem dobrze.

To jest ten sęk, na który się oburza Tygodnik i te lepkie ręce chce podarować Komisarzowi miasta, ale chyba tylko na to, aby ktoś sobie nie pomyślał, że te lepkie ręce już się przylepiły dawno do kogo innego i tego tak łatwo z pamięci ludzkiej wymazać się nie da.

Taki namacalny dowód brudnej senzacji, dał właśnie Tygodnik w ostatnim numerze.

Przedrukował mianowicie pismo inż. Rapfa do Województwa — bez zgody tegoż inż. Rapfa i nie dosyć na tem, dodał od siebie cały komentarz, rzekomo ilustrujący obecne rządy na ratuszu, treść tego pisma w dodatku sfałszo-

wał i wszystko to razem podpisał nazwiskiem inż. Rapfa, który dopiero przedrukowane swoje nazwisko przeczytał, jako wolną lekturę świąteczną!

Czy pismo szanujące się, może w ten sposób postąpić?

Odpowiedź na to zostawiamy czytelnikom.

Bylibyśmy jednak nie objektywni, gdybyśmy zaprzeczyli, że takie pismo nie istniało i że zarzuty skierowane w stronę ratusza nie miały miejsca. Owszem pismo takie odeszło do Województwa i po sprawdzeniu tych zarzutów wyszło na jaw, że Komisarz miasta działał w tym wypadku wyłącznie dla dobra miasta, wynajdując inny sposób tego interesu, korzystniejszy dla miasta.

Sprawę tą, sądzimy, wyjaśni inż. Rapf, którego nazwisko w tym wypadku nadużyto i do tego czasu wstrzymujemy się z dokładniejszem omówieniem.

Drugi artykuł znowu odnosił się do inż. Zawadzkiego, a raczej do pisma wystosowanego przez inżynierów—Kolegów do Dr. Offnera, jako obrońcy inż. Zawadzkiego. Podkreślamy, że list powyższy został napisany i podpisany jako list prywatny.

Jest to znowu drugie rażące szachrajstwo Tygodnika, operowanie dla celów politycznych, partyjnych, nazwiskami ludzi, którzy nie upoważnili ani adresata, a tembardziej Tygodnik do rozkolportowania tego listu publicznie po całej Polsce.

W tej sprawie zdjęto nawet listek figowy, ponieważ dodano komentarz ze strony Redakcji, że list ten wysłało Towarzystwo Politechniczne z prezesem inż. Broschem na czele — co nigdy, jak mamy prawdziwe informacje, nie miało miejsca.

I tutaj czekamy na oświadczenie tych osób i organizacji, których nazwiska czy firmę w podły sposób nadużyto.

Nie bylibyśmy z tym artykułem w porządku, gdybyśmy nie zdradzili do końca tych krętych dróżek, któremi Tygodnik chce chadzać.

Tygodnik jest pismem sjonistycznem, czyli inaczej mówiąc nacjonalistów, czy endeków żydowskich. Logicznie myśląc, powinni pisać w języku ojczystym, aby w śródowisku żydowskiem zyskiwać wyznawców dla swych idei.

Tymczasem wydają pismo w języku polskim, choć to sprzeciwia się ich zasadom demonstrowania na każdym kroku ich odrębności narodowej i językowej. Pamiętamy bardzo dobrze prowadzoną agitację przed spisem ludności ze strony sjonistów, aby w rubryce narodowość, podawać narodowość hebrajską, przypadkiem nie polską. Żydów polonofilów oczerniali jako przeniewierców swej rasy i narodu.

Wiadomą rzeczą jest w Tarnowie, że Tygodnik nie służy dla celów propagandy swych idei wśród żydów, ale umyślnie jest kolportowany wśród społeczeństwa polskiego, aby tam wprowadzać zamęt, by w mętnej wodzie prędzej dla siebie rybkę ułowić.

Propaganda ta nie jest łatwą i tanią. Nie spotkaliśmy z wybitniejszych jednostek w Tarnowie takiego, któryby Tygodnik prenumerował. A jednak wszyscy go dostają z poczty.

Czy ta propaganda Tygodnika wśród społeczeństwa polskiego, niema na widoku wichrzenia i wprowadzania doń zamieszania i intryg osobistych?

Fakty same za siebie dają na to odpowiedź.

xx.

Z Rady Powiatowej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przedwodnictwem starosty powiatowego Dr. Skwarczyńskiego.

Dokładne sprawozdanie podamy w następnym numerze, nadmieniamy tylko, że ze względu na opłakany stan gospodarczy nie zostały podwyższone podatki i opłaty na rzecz Pow. Związku komunalnego, uchwalono ograniczyć wprowadzenie ustawy o nadzorze nad buhajami. Wreszcie stworzono komisję oświatową pod przewodnictwem prof. Marca.

Z Okr. Towarzystwa Rolniczego.

Pod przewodnictwem wiceprezesa ks. Mroza odbyło się walne zebranie O. T. R. w Tarnowie w sali obrad Rady Powiatowej.

Na zebraniu zjawili się: zastępca starosty p. Sokołowski, senator Tyrka, posłowie Jarosz i Starzyk oraz delegat M. T. R. p. Stec.. Z Mościc przybyli: pani inż. Tymowska, inż. Powlewski, inż. Chodkiewicz. Delegaci kół wiejskich zjawili się bardzo licznie, również członkowie indywidualni.

Po przeczytaniu protokółu wypowiedział referat o sytuacji gospodarczej ks. Mróź. Następnie zdał ks. Mróz sprawozdanie z Zarządu, p. Bobrowski omówił działalność swoją w dziedzinie hodowli, p. Gładysz w dziedzinie sadownictwa, p, inżynier Derechowski zdał rzeczowe sprawozdanie kasowe. Sprawozdanie wykazało, że tak Zarząd jak i instruktorzy nie szczędzili trudów aby podnieść kulturę i sprawność gospodarczą wsi.

Po udzieleniu absolutorjum dla Zarządu wybrano jednogłośnie członka Zarządu w miejsce p. Drewki a to p. Chilewskiego z Rzuchowy.

Następnie wygłosił referat o chodowli nierogacizny p. inż. Stec z Krakowa, oraz utworzono sekcję hodowli nierogacizny i zbytu na czele której stanął p. inż. Ciszkiewicz, zaś sesekretarzem wybrano p. inż. Derechowskiego. W końcu wygłosił bardzo pięknie przemówienie do zebranych p. starosta Sokołowski.

Ofiarność oficerów 16 p. p.

Od dawien dawna słynie korpus oficerski 16 p. p. z wielkiej ofiarności i na każdy zew społeczeństwa w sprawie pomocy dla biednych i nieszczęśliwych otwierają się ochoczo kieszenie oficerów naszej szesnastki.

Ostatnio wprowadził samorzutnie korpus oficerski bezpłatne dożywianie uczniów hufca szkolnego w dniach zajęć tega hufca.

Dla bezrobotnych.

Związek Zawodowy pracowników Umysłowych i Stowarzyszenia Inżynierów P. F. Z. A. w Mościcach złożył z okazji imienin nacz. dyr. E. Kwiatkowskiego zł. 150 na cele Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych.

Z kahału.

Dnia 29 b. m. odbyło się w kahale zwyczajne zebranie zarządu, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, pozatem uchwalono przewodniczącemu Tymczasowego Zarządu Dr. Silbigerowi kredyt w wysokości 2500 zł. na cele bezrobocia i zaopatrzenia ubogiej ludności żydowskiej w opał.

Z niwy robotniczej.

W sali Rady miejskiej odbyło się zebranie pracowników miejkich zorganizowanych w Z. Z. Z. pod przewodnictwem p. Turka. Referaty wygłosili pp. Boruch i Grzebieluch. Omawiano sprawy gospodarcze miasta, podkreślając konieczność największej oszczędności.

Liczny udział pracowników w zebraniu świadczy o wielkiem zainteresowaniu ich dla spraw organizacyjnych robotniczych.

* * *

W grudniu została utworzona nowa placówka C. Zw. Pracowników kolejowych w Dębicy. Na pierwszem zebraniu w dniu 21 grudnia zjawiła się wielka ilość pracowników kolej., którzy żywy udział brali w dyskusji, opowiadając się bez zastrzeżeń za współpracą z Rządem.

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjacielom naszego pisma z okazji Nowego Roku ślemy serdeczne życzenia.

Redakcja.

Niedyskrecje.

Sprawa dyscyplinarki w elektrowni błądzi po stolikach knajpek w specyficznej bajczarskiej okrasie, gdyż p. komisarz Marszałkowicz nie zabierał dotychczas w tej sprawie głosu, prowadząc skrupulatnie śledztwo, a wszystkie te bomby, które na ślepo wystrzeliły w atmosferze plotkarskiego ośrodka, były obliczone na robienie dodatniej dla oskarżonego opinji w społeczeństwie, kosztem przeróżnych, dalekich od prawdy bujd.

* *

Sprawa autobusów, która nie mało cuchnie, niema winowajców. Pan inż. Zawadzki ogłasza wszem wobec wszystkich, że inicjatorem tego kupna jest p. dr. Mütz, ten zaś twierdzi, że nie ponosi żadnej winy, gdyż polegał na fachowości dyrektora elektrowni, dyrektor elektrowni zaś twierdzi, że nie miał nic z kupnem wspólnego. Jest więc wina, lecz niema winowajcy.

A może się znajdzie?

* *

Warto nadmienić, że oferta Zieleniewskiego na instalację rzeźni była wyższą od innych a przecież została przyjęta. Za sprawdzenie oferty Zieleniewskiego pobrał p. dyr. Zawadzki od Magistratu 2.000 zł. Referentem tej oferty na Magistracie był również p. Zawadzki.

Kurjosum w swojem rodzaju są w rzeźni drzwiczki do chlewów, których cena wynosi po 200 zł. za sztukę. Za cenę ogólną tych drzwiczek możnaby postawić luksusową stajnię. Czy tego nie zauważył p. dyr. Zawadzki, sprawdzając ofertę?

* *

Sławną już nietylko w Tarnowie jest sprawa zakupna drutów niepotrzebnych dla miasta, natomiast zakupionych u przedsiębiorcy, który wniósł najwyższą ofertę. Firma ta otrzymała natychmiast 40.000 zł. w chwili, kiedy innym dostawcom nie płaciło się nawet zaległych rachunków.

* *

Rozszedł się po ludziach dokument, mający stwierdzić dodatnią pracę p. Zawadzkiego w elektrowni. Cóż, kiedy cyfry w nim zamieszczone nie zgadzają się z prawdą.

Do p. dozorców.

W każdem mieście, kiedy śnieg opadnie, dozorcy natychmiast skrzętnie go z chodników sprzątają, by zamarzając nie tworzył ślizgawic, lub w razie tajania bagien.

W Tarnowie natomiast choćby śnieg na metry spadł, panowie dozorcy nic się tem nie przejmują i dlatego mamy wypadki, jak to miało miejsce w pierwsze święto, że ludzie stali na ulicach nie mogąc postąpić naprzód, albowiem ślizgawica była tak straszna, że przy każdym kroku upadało się na chodnik. (Nie obyło się bez wypadków dotkliwego potłuczenia.

Obecnie jest odwilż i na pewnych ulicach grzęźnie się po kostki w kałużach błota. Ciekawy to jest widok, specjalnie wieczorami, kiedy na ulicach panują ciemności egipskie, gdyż na bocznych ulicach w Tarnowie brak jest oświetlenia, a ludziska wśród klątw i narzekań wpadają w doły błotne. Szczególnie ulica Brodzińskiego należy do zaniedbanych.

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zwrócą uwagę p. dozorcom, że i oni mają pewne obowiązki.

Gwiazdka w lecznicy dla dzieci i w „Żłóbku“.

Jak co roku obchodzono ją uroczyście, aby dać małym i malutkim chorym możność zapomnienia na chwilę o ich cierpieniach, a zdrowym w „żłóbku“ złudzenie domu, którego nigdy nie mieli; do urzadzenia przyczynili się.

1. Magistrat ofiarowując 100 zł.
2. Seminarjum naucz żeńskie pod dyrekcją WP. Zakrzewskiej ubrano piękne dwa drzewka, obdarowano wszystkie dzieci (72) łakociami i owocami. Prócz tego dostarczono dla każdego dziecka po jednej struch i ofiarowano 25 metrów materjału na bieliznę szpitalną.
Zakład SS. Urszulanek zajął się ubraniem jednego drzewka, obdarował dzieci łakociami i odśpiewał szereg kolęd.
4 Apteka Niesiołowskiego 50 zł.
5. Firma Bandura zamiast życzeń świątecznych 70 zł.
6. Firma Stefański 43 sztuk zabawek częściowo zużytych.
7. Kursistki czerwonego krzyża 24 zł.
8. Pani Otowska 5 kg. grysiku i 5. kg. cukru.
9. Pani Hercigowa 15 sztuk zabawek.
10. Odźwierny Seminarjum Duchownego 5 kg. jabłek, 1 kg. mąki, 1 placek.

Dzięki ofiarności społeczeństwa spędziły dzieci kilka bardzo miłych chwil.

Życzenia noworoczne.

Pan starosta powiatowy dr. Skwarczyński przyjmował będzie oficjalne życzenia noworoczne dnia 1 stycznia 1932 od g. 12 do 1 w południe w swoim gabinecie służbowym w gmachu starostwa.

Kronika.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYPADKU SAMOCHODOWEGO, w którym starosta Dr. Döllinger z Brzeska, jak to w swoim czasie donieśliśmy, omal nie stracił życia, prowadzi energicznie policja tarnowska. Dotychczas aresztowano Mieczysława Wszołka i Józefa Brożka ze Zbiltowskiej Góry, jako sprawców przeciągnięcia drutu przez drogę.

SAMOBÓJSTWO. Jan Gurga z Tarnowa inwalida, poderżnął sobie brzytwą gardło, skutkiem czego umarł. Powodem rozstrój nerwowy.

ZDERZENIE POCIĄGU Z „PRZETOKÓWKĄ“ W TARNOWIE. 29-go bm. o godz. 3·16 rano na dworcu kolejowym w Tarnowie nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z t. zw. przetokówką. Powodem karambolu była nieostrożność dyżurnego ruchu. Strat w ludziach na szczęście nie było. Szkoda materjalna jest stosunkowo dość znaczna.

WYPADEK AUTOMOBILOWY POD TARNOWEM: Na terenie Zgłobic ad Tarnów wydarzył się wypadek automobilowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą wielkich następstw. Mianowicie auto marki Pacard'a, prowadzone przez Maksymiljana Apfelbauma z Warszawy, na ostrym skręcie w Zgłobicach, skutkiem gołoledzi ześlizgnęło się z jezdni, uderzyło w kupę szutru oraz złamało 2 wierzby, zatrzymując się dopiero na trzeciej. Skutkiem uderzenia jadący wozem z Warszawy do Lwowa Feigenbaum Włodzimierz doznał nieznacznych obrażeń. Przód wozu został strzaskany.

Hasło brzeskie.

Oszczędzajmy!

Może się to komuś wydawać ironją pisanie o oszczędności w czasie powszechnego kryzysu, finansowej stagnaji i bezrobocia, faktem atoli jest, że mimo wszystko oszczędzać może każdy, w najtrudniejszej nawet sytuacji, o ile oczywiście zechce.

W Polsce, pieniędzy, ani w mieście ani na wsi niema oczywiście pieniędzy, ale niechno się pokaże jaki cyrk, wyświetlą senzacyjny film, albo trzeba wesele lub chrzciny sprawić, to jakoś się i pieniądze znajdują. A ileż to na wsi wydaje się pieniędzy na tak zbędne stroje jak jedwabne pończochy, kapelusze, modne ubranie i t. d.

„Bieda aż piszczy“ a często po pożarze dowiadujemy się, że i pieniądze gdzieś zawinięte w pończosze, a ulokowane na strychu spaliły się! A przecież gdyby były złożone w Kasie procentowałyby się niezgorzej!

Komunalne Kasy Oszczędności, które przecież każdy zna, bo nieraz korzystał z ich usług mogłyby o wiele więcej pożyczać potrzebującym, gdyby tylko obywatele zamożniejsi zechcieli składać w nich swoje oszczędności.

Naprzykład Komunalna Kasa Oszczędności w Brzesku. Rozpoczęła swój nowy okres rozwoju w r. 1924 pierwotnie pod prezesurą ś. p. Jana Götza obecnie zaś p. Starosty dra Dollingera. Instytucja ta potrafiła zdobyć powszechne zaufanie to też wykazała z początkiem b. r. 2.700.000 zł. złożonych oszczędności i 180.000 zł. funduszów rezerwowych.

Uwzględniając potrzeby gospodarcze powiatu udzielała i udziela stale pożyczek na cele budowlane, hodowlane, na zasiewy i różne inwestycje.

Kilkanaście domów miejskich i około 300 budowli wiejskich stauęło przy pomocy kredytów Pow. Kasy Komunalnej.

Pośredniczyła także kasa w rozprowadzeniu kredytów Banku rolniczego i Banku Gosp. Krajowego pomiędzy rolników i rzemieślników.

Około 2.800 pożyczek udziela kasa w jednym roku. Obecnie korzysta z kasy około 6 500 mieszkańców powiatu w tem około 80% rolników.

Niestety wskutek niezrozumiałego zdenerwowania części społeczeństwa, podsyconego przez opozycję, fundusze kasy zwłaszcza wkładki odpłynęły znacznie, wskutek czego i działalność kasy musiała chwilowo osłabnąć.

Jakie przeto szkody ponoszą tak oszczędzający jak i dłużnicy, nie trzeba dodawać. A przecież ustawodawstwo polskie jak zresztą rządy także i innych Państw, szczególną opieką otacza kapitały złożone w Komunalnych Kasach Oszczędności. Powiat brzeski przyjął pełną gwarancję za zobowiązania swojej Komunalnej kasy, więc wszelkie obawy są nietylko płonne ale poprostu niemądre, a ci co je szerzą są największymi szkodnikami ludności i państwa.

Jeśli wkońcu dodamy, że na czele kasy stoi od wielu lat jako dyrektor urzędujący znany tak z fachowości jak i niezmordowanej pracy p. Czyż, będziemy mieli pełny obraz — Instytucji — godnej zaufania, dla powiatu niezbędnej i zasługującej ze wszech miar na poparcie społeczeństwa.

A wśród różnorodnych życzeń Noworocznych, jakie sobie składać będziemy, niech nie braknie także życzeń w kierunku stałego i umiejętnego oszczędzania. Z tem idźmy w Nowym roku w życie, a wszystkie nasze marzenia spełnią się napewno.

Z Ropczyc.

Dnia 22. 11. odbyły się z ramienia sekcji oświatowej B. B. W. R. w Ropczycach 2 wykłady w Sędziszowie. P. Grabowiecki, inspektor szkolny, przemawiał na temat „Potrzeba oświaty wśród szerokich mas“ która to stanowi zawsze o wartości danego narodu, stwarzając dobra duchowe, jako też i materjalne.

Drugi wykład wygłosiła p. Grabowiecka na temat historyczny: „Krótki rzut na walkę o niepodległość Polski“.

Liczna frekwencja świadczyła o zainteresowaniu się tamtejszego społeczeństwa sprawami oświatowemi.

W następnym tygodniu odbył się w Olchowej wykład p. Grabowieckiej z obrazami świetlnymi na temat „Legjony Marsz. Pilsudskiego“, poprzedzony pięknem przemówieniem prezesa pow. Zw. Strzeleckiego obyw. Grabowieckiego do licznie zebranych członków tamtejszego Z. S.

S. Kościeszyński dyrektor szkoły w Sędziszowie przedstawił dzisiejszy stosunek Polaków do Niemiec.

Prelegenci odnieśli jak najlepsze wrażenie, co świadczy, że Olchowa należy do wsi kulturalnych w powiecie.

Dowodem pracy obywatelskiej wśród nauczycielstwa była miła impreza dnia 6. 12. w Górze Motycznej z okazji św. Mikołaja dzięki staraniom p. Krukowej, kier. szkoły, oraz paniom nauczycielkom p. Osuchówcie i p. Babrzykównie. Dzieci szkolne odegrały sztuczkę pełną fantazji i poezji dziecięcej. Kostjumy zwierząt jak smoka, żaby, kotków, oraz grzyba, djabełka, aniołów, św. Mikołaja, były wykonane z prawdziwym artyzmem.

Żywiołowy śmiech budził dowcip św. Mikołaja, rozdającego podarunki dzieciom i starszym.

W antraktach przygrywała muzyka pod kierunkiem p. instruktora tamtejszego Zw. Strzeleckiego.

Widząc beziteresowną pracę nauczycielstwa, ludność tamtejsza ocenia jego trud i wysiłki.

Z inicjatywy p. Krukowej został założony Oddział „Zw. Pr. Ob. Kob.“ w łonie którego prowadzi się kurs kroju i szycia.

Ofiarność społeczeństwa na cele bezrobocia jest duża i prawdziwa dzięki intenzywnej pracy i zabiegom Starosty powiatowego Tadeusza Celewicza i Władystawa Bursztyna burmistrza miasta Ropczyc.

Złożono do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego dotacje ze samorządów i komunalnej kasy w kwocie 2467 zł. 50 gr.

Od pracowników, urzędników, robotników, właścicieli nieruchomości, ze zbiórek ulicznych łącznie ze świadczeniami przemysłu handlu i rzemiosła zebrano kwotę 1380 zł. 92 gr. do dyspozycji Komitetu powiatowego. Nadto zebrano produkty i towary w postaci mąki, kaszy, słoniny i tp.

Nadto komitet powiatowy dożywia 338 dzieci rodziców bezrobotnych przy współpracy Związku Pracy obywatelskiej Kobiet w Ropczycach i Dębicy, nadto koła matek w Sędziszowie.

Dnia 19 grudnia 1931 odbyło się zebranie Koła miejscowego BBWR. w Nawsiu. Zagaił i referował sprawy organizacyjne i sprawozdawcze ze zjazdu z Krakowa Prezes BBWR Władysław Kawa i Opoń Józef. Na zebraniu tem przystąpiło 43 członków do Komitetu miejscowego BBWR.

Dnia 20 12. 1931 członkowie BBWR. Komitetu miejscowego w Wielopolu po przemówieniu prezesa dyrektora Milana uchwalili protest przeciwko oświadczeniu senatora Boraha i gotowość bronienia granic drogiej Ojczyzny do ostatniego tchu.

Z Tuchowa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się tu zebranie organizacyjne, na którem założono oddział żeński Związku Strzeleckiego. Fakt ten należy zaliczyć do przełomowych w życiu tuchowskiego „Strzelca“. Na zebraniu wygłosił głęboko ujęty referat „O zagadnieniach obronności Państwa“ insp. szkolny z Tarnowa p. Stefan Mucha, prezes Zarz. Pow. oraz „O pracy kobiet“ p. dyr. Rozenbergowa. Ponadto brali udział w organizacji oddziału kom. pow. Florkowski i skarbnik dyr. Machnicki. Na opiekunkę i kierowniczkę nowego oddziału wyznaczono p. sędzinę Mikosową, ref. kult. ośw. p. Skorupską Marję.

Przeszkody stawiane oddziałowi żeńskiemu przez parę jednostek — prysły. Oby ci „przeciwnicy“ zrozumieli doniosłość prac, podnoszących obronność Ojczyzny.

Dzięki staraniom tutejszego komitetu i szkoły zawitał do sali Sokoła św. Mikołaj i obdarzył podarkami liczne dzieci. — Szczególnie hojnym był dla biednych. Przeszło 50 ubogich uczniów otrzymało obuwie, płaszcze, ciepłe ubrania, sukienki i swetry.

Wypada zaznaczyć, że św. Mikołajem był zmarły w dwa dni później tragiczną śmiercią urzędnik kolejowy, śp. Wiktor Wrona, serdecznie przez swych pupilów opłakiwany.

Z Pilzna.

Zamiast życzeń świątecznych, wzgl. noworocznych złożyli na rzecz Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia w Pilźnie:

Starosta inż. Konstanty Drecki 10 zł., pp. Bursztyn Tadeusz, Kolbusz Franciszek, Kozicki Stanisław, Szwajkowski Ludwik, Szczurkiewicz Władysław, Więcław Alojzy, Wojnarski Michał po 2 zł.

Pp. Klimek Kazimierz, dr. Kelhoffer Adolf, Król Władysław, ks. Moryl Florjan, ks. Pacocha Adolf, Radoniewicz Józef, Tuma Włodzimierz, ks. Warecki Piotr, dr. Rosenberg Henryk, Wojtanowski Józef po 1 zł. Razem 34 zł.

Ze sceny.

W dniu 26. grudnia br. odegrało Kółko amatorskie Związku Legjonistów Polskich w Tarnowie. Jasełka pod reżyserją p. Kulczyka Edwarda Jasełka wypadły bardzo dobrze. Całością kierował Prezes Kółka p. Solecki. Na wyróżnienie zasługują: p. Kulczykówna Leokadja p. Kulczykowa Marja p. Plichcianka, p. Wodkówna, p. Mobrowa i p. Podlacka p. Kulczyk, p. Solecki, p. Godek p. Twardy p. Węgrzyn. Publiczność zjawiła się tłumnie.

Kronika karnawałowa.

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Tarnowie urządza we czwartek dnia 31 grudnia o godzinie 21 Wieczór Sylwestrowy.

Program wieczoru nader urozmaicony, różne atrakcje oraz doskonała orkiestra, która przygrywać będzie do tańca, pozwalają przypuszczać, że Sylwester w Sokole będzie wesoły.

We wtorek dnia 5-go stycznia odbędzie się w salach Kasyna Bal Akademicki koła Tarnowiaków pod protektoratem prof. Tadeusza Dziurzyńskiego dziekana U. J.

Młodzież akademicka czyni wielkie przygotowania aby bal ten stał się clou karnawału.

W sobotę dnia 9 stycznia odbędzie się w salach Kasyna Raut na Dom dla nieuleczalnie chorych i bezrobotnych.

Raut ten zgromadzi jak rokrocznie w salach kasyna elitę tarnowską i z okolicy.

—o—

Nowe Wydawnictwo

Wczoraj ukazał się nowy dwutygodnik rolniczy „Azot“ redagowany przez prof. B. Janowskiego przy współpracy pp. ministra Kwiatkowskiego i inż. St. Tymowskiej.

Poważne artykuły rolnicze i gospodarcze stawiają pismo to na wyżynach fachowych wydawnictw, przyczem popularna forma artykułów przyczyni się niezawodnie do spopularyzowania tego pisma w szerokich warstwach rolników.

Pismo zawiera również poradnik gospodarczy, który może się stać wielce użytecznym dla każdego rolnika.

Nowemu pismu życzymy wielkiego rozwoju.

Gwiazdka dla biednej dziatwy.

Dzięki zrozumieniu jakie znwsze obecny Zarząd Miasta ma dla bezrobotnych, a specjalnie dla biednej dziatwy, znalazły się środki, aby dzieci bezrobotnych miały w dniu wielkiego święta swój dzień radosny.

Mimo bardzo wielkich trudności finansowych, przeznaczył magistrat wielką sumę na zakupno produktów żywności, zaś Komitet Ob. Pracy Kobiet z panią Dyr. Sobolewską zajął się rozdawaniem podarków.

We środę popołudniu zebrało się w Sokole około 300 dzieci bezrobotnych i każde otrzymało podarunek składajacy się z mąki, cukru, kiełbasy, pierników i jabłek.

Radość biednych dzieci tak szczodrze obdarzonych, była wielka. Należy się serdeczne podziękowanie tak Zarządowi Miasta jak również i Komitetowi Ob. Pracy Kobiet za tą tak humanitarną akcję wśród najbiedniejszych.

—o—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kubesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.